Rok II. Lwów, niedziela 1. marca 1908. Nr. 339.

1 cent — GONIEC POLSKI — 2 hal.

Wychodzi codziennie o godz. 2 popoł.

REDAKTOROWIE: ST. TOKARSKI i ST. BRANDOWSKI.

PRENUMERATA:

WE LWOWIE:		NA PROWINCYI:	
miesięcznie	50 h	mies. z przes. poczt.	1 K
„ z dostawą do domu	1 K	kwartalnie	3 K
numer pojedynczy	2 h	numer pojedynczy	4 h

Zagranicą 2 franki miesięcznie z przesyłką pocztową

NR. TELEFONU: 982.

Sprzedaż pojedynczych numerów ul. Krzywa 6.

Ceny ogłoszeń: 20 halerzy za jednoszpaltowy wiersz petitem. ◆ Redakcya i Administracya Lwów Podwale 7 ◆ Drobne ogłoszenia po 4 h od wyrazu. Najmniejsze ogłoszenia 40 h.

Do urny wyborczej!

Z chwilą gdy mamy przystępywać do urny wyborczej, ażeby ze stolicy kraju i z miast wysłać reprezentantów do jedynego dziś Sejmu polskiego we Lwowie, nowy a straszny cios uderzył w serce Ojczyzny, cios wymierzony ręką butnego Krzyżaka, którego rodzic ongiś w prochu się korzył i przysięgę wierności na rynku krakowskim królowi polskiemu składał.

Będą nas wywłaszczać ze świętej naszej ojcowizny Piastowskiej — dzieci polskie pójdą z własnych zagród na tułaczkę w świat obcy, bo tak wróg postanowił, tak chce zdrajca i krzywoprzysięzca, bo mu potrzeba dokonać zbrodni nowej na żywym narodzie, by przygotować dalszy tryumfalny pochód dla siebie i swoich zdobyczy.

W tej strasznej chwili, w której dokonywa się ta zbrodnia w oczach całego cywilizowanego świata, w której ze zgrozy i oburzenia zamiera każde uczciwe serce, zdawałoby się, że w tej części dawnej Polski, gdzie się jutro wybory do Sejmu polskiego odbyć mają, zamilkną wszystkie swary, kłótnie, ucichną namiętności partyjne, zczezną zawiści osobiste, że serce narodu uderzy silniej i głębiej, że w tem uderzeniu rozpłynie się złość domowa, zazdrość i gniew nieprzyjaciół, że znikną wszystkie niechęci, a zrodzi się jeno tylko jedno pragnienie gorące, nieodparte, palące, wstrząsające, całym organizmem: służenia tylko dobru Ojczyzny!

Zdawałoby się, że interes partyjny — stanowy ustąpi pierwszeństwa interesom kraju i całego społeczeństwa, że nareszcie wszyscy się połączą w jednem usiłowaniu, dźwignięcia Ojczyzny, przez zbudowanie jej takich praw, by nie tylko wszystkim było w niej dobrze — ale nadto — by znalazły się w niej siły do walki na śmierć i życie z wrogami jej zewnętrznymi i wewnętrznymi.

Zdawałoby się! Tak jednak niestety nie jest.

Idziemy do urny wyborczej żrąc się i szkalując wzajemnie, walcząc nie o zasady, ale o osobistości, idziemy nie w imię dobra Ojczyzny i jej przyszłości — ale jak trzoda, którą lada kto w ciemnościach poganiać potrafi.

I my chcemy mieć prawo do życia? I w takich warunkach chcemy, by nas brutalna stopa krzyżacka nie uciskała, by nam nowych więzów niewolniczych na szyję nie narzucano, by nas nie kowano w nowe łańcuchy i nie wydzierano zatrutymi szpony serca z łona?

I my chcemy, ażeby z głosem naszej skargi i ze zgrozą naszego cierpienia w imię minionej, tysiącoletniej, świetlanej przeszłości, świat się liczył a wróg przed bezprawiem zadrzał, gdy my sami siebie uszanować nie umiemy, gdy się sami wzajemnie zwalczamy i w zaciekłości stanowej a partyjnej rzucamy zarzewie płonące na resztki tej dawnej, świetnej budowy ojczystej, która, cudem i ofiarnością najlepszych ojców, tutaj dotąd ocalała!?

Doprawdy wierzyć się nie chce — ażeby bodaj w ostatniej chwili, bodaj tuż

Zemsta opuszczonej.



przed urną wyborczą opamiętanie nie nastąpiło — i nie szczezło to straszne widmo przeszłości naszej — wywołane z grobu dawnej Rzeczypospolitej!

Inaczej stanie się chyba coś strasznego!

Więc na pamięć wielkiego, świętego imienia Polski — na pamięć jej świetlanych i promiennych dziejów —

dość nienawiści, dość burzenia, zaciekłej, bratniej walki!

Nadszedł ostatni czas połączenia i wytężenia wszystkich sił ku obronie własnej — trzeba budować bez wzajemnej nieufności — wytężyć wszystkie siły dla Polski i tylko dla Polski — inaczej będzie coś strasznego!

Niech się w nas odezwie sumienie, uczciwość!

Idźmy do urny wyborczej dla dobra Ojczyzny, uczyńmy z własnego przekonania ofiarę, mając na oku tylko dobro całości i tej ukochanej Polski,

która jeszcze nie zginęła!

T.

Co dzień niesie?

Podaliśmy tyle sylwetek wyborczych, że prosta przyzwoitość nakazuje niezapominać i o tow. Hudecu, którego przyjemny konterfekt powyżej zamieszczamy.

Tow. Józef Hudec przyszedłszy na świat, nie od razu został tym, za co go dzisiaj Lwów uważa. Stanowisko to i opinię, jaka go otacza, zdobył sobie dopiero żmudną pracą i podziw budzącą wytrwałością.

Bliższych dat jego urodzenia nikt nie zna. Niewiadomo, gdzie przyszedł na świat, ale też i żadne miasto o ten zaszczyt się niedobija. W niemowlęcym wieku niezdradzał bynajmniej dzisiejszych dążno-



ści. W pieluszkach był więcej żółty, niż czerwony.

Trudno oznaczyć, kto był jego młodych lat instruktorem. Zdaje się, że lekcye retoryki brał u przekupek, a robót ręcznych uczył się u najlepszych swego czasu mistrzów.

Aby wyrobić sobie elastyczność palców, obrał zawód zecerski, który niebawem pomieniał z dyrekturą w Kasie chorych. Był to dla niego bardzo zdrowy zawód, mianowicie od czasu, jak nabrał biegłości w podwójnej buchalteryi.

Mając oparcie materyalne, począł działać społecznie i wszedł do Rady miejskiej, gdzie zmusza nawet najporządniejszych ludzi, aby mu podawali rękę.

Gdy niebawem uchwalone zostało powszechne prawo wyborcze, poczuł w sobie szersze horyzonty i dał się wybrać do parlamentu, głównie ze względu na nietykalność poselską, która stała się dla niego gwałtowną potrzebą. W parlamencie przemawiał raz tylko, poczem przyszedł do przekonania, że dla niego milczenie jest złotem, bo Rada państwa to nie rynek lwowski.

Mimo to okres ten jest jakoby szczytem jego sławy i powodzenia. Niezawisła prasa wielbi go jako człowieka opatrznościowego i niezmordowanych rąk, wielbi w nim pioniera komunizmu, a opinia w egzaltacyi nazywa go pieszczotliwie Funiem, i domaga się, aby mu dać zabezpieczenie na starość.

W Sejmie byłby wyborną siłą w kieszonkowem wydaniu, a głównie zyskałby drugą jeszcze nietykalność, która przedłuża jego nadwątlone zdrowie moralne. Współcześni historycy, napomykając o pomniku dla niego, radzą zaopatrzyć go w lapidarny napis: F u n i o E k s p r o p r y a t o r.

U nas i na świecie.

Ustawa o wywłaszczeniu w pruskiej izbie panów została uchwalona.

Izba panów odrzuciła wnioski swojej własnej komisyi, a uchwaliła znaczną większością głosów wszystkie wnioski Izby poselskiej ze zmianą o tyle, że nie mogą podlegać wywłaszczeniu dobra duchowne. Stał się więc potworny gwałt, wołający o pomstę do nieba, stała się obrzydliwa zbrodnia, na którą cały świat cywilizowany, a nawet mniej kulturalne narody z obrzydzeniem patrzą i ze wstrętem.

Państwo, które uchwala wydarcie cudzej własności czyli grabież i zasłania ją ustawą, przestaje być państwem kulturalnem, traci opinię rzecznika sprawiedliwości i staje na gruncie rozstroju i anarchii. Jakże bowiem mają obywatele tego państwa przestrzegać przyrodzonych choćby praw ludzkich, skoro nie przestrzega ich sam rząd, lecz przeciwnie gwałci je w sposób brutalny i barbarzyński?

Kronika tygodniowa.

(O tem, jak się u nas pobiły najświętsze zasady i przekonania. — Do czego potrzebnym jest w Galicyi doktorat. — Zdemaskowanie dra Głąbińskiego. — Męczeństwa polityczne dawniej a dziś).

Od paru tygodni jestem świadkiem bohaterskich walk, odbywających się w łonie, a raczej na grzbietach demokracyi galicyjskiej. Z pocisków wzajemnie wypuszczanych dowiaduję się, że dr. Głąbiński jest „katylinarną egzystencyą“, dr. Małachowski „kreaturą społeczną“, dr. Battaglia „szumowinami politycznemi“, a dr. Grek „szarlatanem cyrkowym“.

Są to wszystko udoktoryzowani kandydaci, i ani przypuszczałem, że do osiągnięcia takich stanowisk w społeczeństwie potrzebnemi są studya uniwersyteckie i praktyka parlamentarna.

Najbardziej musi się dziwić tej walce sam Pan Bóg, bo każdy z kandydatów walczy i szkaluje drugiego „w imię najświętszych zasad i przekonań“. Otóż należałoby teraz poddać pod kompetencyę niebieską decyzyę o tem, czyje zasady i w jakim stopniu są święte lub nawet najświętsze. Koroną niebieską w tej bigoteryi politycznej jest mandat sejmowy. Nie jest to korona wiekuista i mało tylko szczęścia daje w ciągu roku — ale na grzesznym padole łez i płaczu trudno żądać większej nagrody za obronę „najświętszych zasad i przekonań“.

Gorącym patryotą będąc, już trzecią noc modlę się żarliwie do Ducha św., aby mnie natchnął i powiedział, czy po wyborze dra Battaglii nastąpi rzeczywiście czwarty rozbiór Polski, lub czy na wypadek dra wyboru Greka, Europa naprawdę „z obrzeniem odwróci się od naszego miasta“. Bo że wybór dra Małachowskiego oznacza cofnięcie się wstecz naszej kultury politycznej o pół wieku prawie“ o tem czytałem na łamach *Słowa Polskiego*, i dziwię się, że dbała o oświatę galicyjską Rada szkolna krajowa nie umieści dra Małachowskiego na czas wyborów w jakim zakładzie bezpieczeństwa publicznego, lub że prokurator niewytoczy mu śledztwa o królobójstwo i o zgwałcenie, przez co odebrałoby się drowi Małachowskiemu bodaj na jakiś czas prawo obieralności. Nie mówię ja, aby to były środki godziwe, ale skoro przodkowie nasi nieraz ojczyznę fortelami ratowali, to środek taki jest i tam godziwym, gdzie o te „najświętsze uczucia“ nasze chodzi.

Najbardziej byłem skonfundowany, wyczytawszy o drze Głąbińskim taką konduitę, jak katylinarna egzystencya. O ile ja wiem, to dr. Głąbiński z bogacza został nieledwie hołyszem, bo cały dość znaczny majątek rozdał na cele narodowe, a czynił to dyskretnie i bez reklamy dla swej ofiarności. Tymczasem z rewelacyi dziennikarskich pokazuje się, że odwrotnie: że dr. Głąbiński po mętnych fluktach politycznych płynie do Skarbu narodowego i chce go złupić—a wszystko to pisze się i dzieje się w imię tych „najświętszych zasad i przekonań.“

Aby zaś zbożność narodowa oświeconą była na wszystkie boki, zjawili się jeszcze socyaliści i ci już w imę „przenajświętszych haseł ogólno ludzkich“ kradną i biją pałkami, aby także jednego ze swoich ulokować w sejmowem niebie i zbawić obecne i przyszłe wieki.

Teraz to wszystko razem wzięte nazywa się pracą nad dobrem kraju. Któryś z ojców Kościoła powiedział, że droga do zbawienia wieść może i przez bramy piekielne. My widocznie, aby drogi nie chybić, przechodzimy przez sto bram piekielnych i pilnie baczymy jeden na drugiego, aby każdy aż po uszy był ubabrany w smole. Są to także dzieje pielgrzymstwa narodowego, o którem odczyty możnaby zgłosić w akademii weterynaryi

Dziękuję Niebu, że ta walka o „najświętsze ideały“ dosięgnie punktu kulminacyjnego, ale i końca w poniedziałek. Jeszcze — co prawda — niejeden ideał rozlepiony zostanie na murach ulicy, obrzucimy go błotem, powiesimy na latarni albo obnosić go będziemy na łopacie. Jest to trochę pogańska cześć, ale każdy chwali swych bogów jak umie.

Trudno dziś przewidzieć, kto mandat zdobędzie, ale to widać już jasno, że zdobędzie go nie w pocie czoła, tylko w błocie po szyję. Bo u nas, ktokolwiek po mandat rękę wyciąga, ten zawsze z tej lub owej strony okrzyczanym zostanie za zbrodniarza, za świętokradcę, za zdrajcę narodu, Boga i ludzkości całej.

W dawnej Rzeczypospolitej sejmikująca szlachta niemiłego sobie kandydata roznosiła na karabelach. Dzisiaj roznosi się go na stalówkach dziennikarskich, pławi nie w krwi, ale w atramencie, zostawia mu się życie, ale odbiera honor do ostatniego strzępka.

Czyje męczeństwo większe — jest rzeczą gustu. Która cywilizacya, niemówię lepsza, ale szlachetniejsza — i o tem dałoby się dysputować. Wtedy robiono to w afektacyi i po pijanemu, dziś robi się to samo z wyrachowaniem i z umysłem trzeźwym jak brzuch dewotki w Wielkanocny piątek!

St. B.

Gwałt za parę tygodni stanie się prawem i spadnie całym ciężarem na naród polski. 70.000 hektarów ziemi w Wielkopolsce i w Prusiech zachodnich przejdzie w ręce komisyi kolonizacyjnej, a następnie w ręce żywiołów niemieckich.

Ale mamy niezłomną pewność, mamy niezbite przeświadczenie, że

naród polski otrzeźwieje i nie zginie pod nową klęską.

Dotkniętej braci naszej pod żelazną stopą Prusaka z płomiennych serc wysnujmy dziś przysięgę swiętej wierności w walce. Rzućmy się w bojowy wir, jak hufce niebios ogniste i walczmy, walczmy na każdym kroku, w każdej chwili, na oku ciągle mając zbrodnię na narodzie naszym do konaną i odwet za nią w postaci nie mniej bolesnego dla Prusaków.

bojkotu wszystkiego, co pruskie,

W imię najświętszych idei narodowych zaklinamy wszystkich, którzy polskim oddychają powietrzem, których polska żywi ziemia — niech od dziś, od tej chwili, walkę barbarzyńcom ślubując, zerwą z nimi wszelkie stosunki!

Z Wiednia donoszą, że

rząd niebawem wniesie projekt ustawy językowej,

regulującej zawikłania i spory (głównie w Czechach), wynikające z ustawy zasadniczej o uprawnieniu narodowościowem. Byłoby to ważnym krokiem naprzód w polityce wewnętrznej państwa, albowiem kwestya językowa oddawna była powodem rozlicznych nieporozumień i przesileń.

W Dumie rosyjskiej zaszedł bardzo charakterystyczny dla stosunków tamtejszych

skandal.

Oto w „Związku ludzi prawdziwie ruskich“ dwunastu członków podniosło przeciw prezesowi Dubrowinowi zarzut fałszywego wyrachowania się z pieniędzy. Dubrowin odpowiedział prawdziwie po rosyjsku, t. j. kazał ich obić i wyrzucić ze sali!

Socyaliści we Włoszech ponieśli ogromną porażkę.

W Izbie deputowanych toczyła się onegdaj dyskusya nad wnioskiem

o usunięcie nauki religii ze szkół.

Wniosek ten wyszedł z czerwonego obozu, a jak wskazał prezydent ministrów socyaliści uczynili to celowo. Oni wszczynają walkę jako Kościół z Kościołem.— Wszak mają swoje konalia, konklawe, misyonarzy, ekskomuniki i wogóle własne urządzenia. (Dodamy od siebie, że u nas, w Polsce ogłoszono już formalnie nową socyalistyczną sektę, której założycielem jest socyał Niemojewski, tłumacz dzieła Renana i główny działacz rewolucyjny.) Izba deputowanych niedorzeczny wniosek odrzuciła 333 głosami przeciw 106. Nie powiodło się więc socyałom wyrzucić religii ze szkoły. Zwracamy uwagę naszych Czytelników na tę sprawę. Pobici sromotnie socyaliści wystawią rogi gdzieindziej, być może, że i austryackiej Radzie państwa. A może nawet w Sejmie galicyjskim, wniósłby n. p. taki Hudec, gdyby go Lwów posłem obrał, a czerwoni towarzysze z Włoch lub Francyi do tego jego osobę desygnowali.

Caveaut consules!

Zaślubiny księcia bułgarskiego.

Książę bułgarski Ferdynand, po długoletniem wdowieństwie, postanowił krajowi swemu dać znowu władczynię. Jest



nią księżniczka Eleonora Reuss-Köstritz. Panna młoda nie jest de facto bardzo młodą, bo przyszła na świat w 1860 r., a więc liczy prawie 50 wiosen życia. Książę Ferdynand jest od niej o rok młodszy, bo urodził się 1861 r. W Bułgaryi po upadku



księcia Batenberga panuje od r. 1887. Pierwszą jego żoną była księżniczka Ludwika Bourbon-Parma, która umarła w r. 1899 podczas przyjścia na świat jej czwartego dziecka.

Ślub książęcej pary odbędzie się jutro t. j. w niedzielę na zamku Osterstein pod Gera, stolicy księstwa Reuss-Köstritz. Papież zgodził się na udzielenie ślubu w katolickim kościele, pod warunkiem, że dzieci z tego małżeństwa pochodzące wychowywane będą w religii rzym. kat.

Jeszcze o kandydatach.

Wśród poważnej liczby bardzo zasłużonych i bardzo sympatycznych kandydatur do Sejmu wyróżnia się kandydatura dr. L. Rydygiera, gorąco popierana nietylko przez stronnictwo katolickie, ale i ogół katolików we Lwowie.

W podanej przez nas sylwetce zasłużonego uczonego profesora — rzuciliśmy kilka charakterystycznych rysów tej niezwykłej postaci i wskazaliśmy jakie Sejm i kraj miałby korzyści, gdyby wola wyborców powołała prof. Rydygiera na to bardzo dziś ważne i odpowiedzialne wobec całego społeczeństwa polskiego stanowisko.

Mamy to przekonanie, że dr. Rydygier wywiązałby się chlubnie z tego zadania, że oddałby się cały służbie krajowi, podporządkowując dla dobra i przyszłości, jego wszystkie inne uboczne cele.

*

Do listy kandydatów bardzo popularnych, choć skromnych, bardzo sympatycznych również, choć nie narzucających się, przybywa także bardzo dziś ceniona i poważna kandydatura dr. Ernesta Adama.

Cichy, niezmordowany pracownik; poświęcił swe życie wielkiej idei służenia Ojczyźnie wedle sił i możności i wielką część swej poczciwej pracy włożył w sprawy Towarzystwa Szkoły Ludowej, tego najpopularniejszego dzisiaj związku ludzi, widzących odrodzenie Ojczyzny przez zdrową oświatę.

Jako prezes T. S. L. oddał mu niespożyte usługi.

Dzielny ekonomista, niepośledni znawca spraw przemysłowych i bankowych, skromny, niewysuwający się nigdy naprzód a jednak pojmujący należycie istotną wartość pracy realnej dla kraju, byłby dr. Ernest Adam nieoceniona siłą w Sejmie, zwłaszcza obecnie, gdy ten Sejm na długie lata decydować o stosunkach w kraju.

O mord w Tuligłowach.

Przez salę przesunęli się świadkowie, którzy wszystkich oskarżonych widzieli na drugi dzień

po spełnieniu ohydnego mordu,

oraz świadkowie, którzy bądźto w bliższym bądź w dalszym z obwinionymi pozostawali stosunku. A więc: Tomasz Ciorocha, budnik, który ich widział na torze kolejowym, Leon Charak, płatniczy szynku „pod rybą“ we Lwowie, Bernard Keller, właściciel hotelu w którym Czabak chciał dusić swą żonę, Jewka Łobodziec, „narzeczona“ Gałuszki i Samuel Schlossmann, szynkarz z Grodeckiego, który powiada, że Gałuszka i Czabak, to jego wychowankowie, bo ich utrzymywał i dawał im robotę. Na pytanie sędziego, jakimi byli przedtem obwinieni, odpowiada, że

obaj byli „lustig“ i przepowiadano im szubienicę.

Obrońca dr. Hibl podaje kilka wniosków na stwierdzenie anormalności Czabaka, motywując jego

waryactwo niedokrewnością.

Na sali z tego powodu niesłychana wesołość. Rozprawa dobiega już końca. Wszakto już szósty dzień rozprawy. Jak

w barwnym kinematografie, przeszły krwawe obrazy,

sceny komiczne i pełne humoru, to znów straszne, ścinające krew w żyłach tragedye, wizye krwią ociekłych, pomordowanych ofiar i ponure, grozą zbrodni mówiące oblicza winowajców...

Przesunęła się cała

otchłań nędzy i ciemnoty.

W rzadko którym procesie zauważyć można było taką różnorodność świadków. Zeznali głosem bolejącym krewni i najbliżsi zabitych, ciemni i biedni chłopi, zdradliwe kochanki i „narzeczone", aresztanci w więziennych kabatach i zbroczeni krwią mordercy. Iście

okropny, czerwony, kryminalistyczny proces!

Im bliżej końca, zainteresowanie tem większe. Najprawdopodobniej wyrok zapadnie dziś w nocy. Trybunał postawi sędziom przysięgłym

ponad sto pytań w kierunku zbrodni.

Z Wiednia.

Z komisyi budżetowej.

Na wczorajszem posiedzeniu obradowano głównie nad sprawami kolei północnej. Sprawozdawca dr. Elvert wniósł, by urzędnikom i służbie kolei północnej, którzy po włączeniu do statusu kolei państwowej, niższe pobierają pensye, wyrównać ten brak przez odpowiedni dodatek. P. Kozłowski utyskując na brak dobrego zaopatrzenia węglowego w Galicyi, żąda jak najrychlejszego wygotowania taryf węglowych, zwłaszcza dla tych krajów koronnych, gdzie gnieździć się poczyna węglowa nędza. Dalej domaga się organizacyi ministerstwa kolejowego, lepszej znajomości języka polskiego od urzędników i personalu na kolejach galicyjskich i śląskich, polskich napisów na stacyach, budowy dworca w Oświęcimiu i lepszego rozkładu jazdy na liniach kolei północnej. Po przyrzekającej odpowiedzi ministra Derschatty, rozdział powyższy przyjęto.

Z posiedzenia delegacyi.

Obradowano na niem nad budżetem marynarki, aczkolwiek znaczną część posiedzenia zajęła onegdajsza afera dr. Kramarz et Schreier. Po skonstatowaniu jeszcze raz przez dr. Kramarza zaszłego faktu — i wytłómaczeniu, dlaczego uważał za stosowne opowiedzieć go cesarzowi podczas delegacyjnego „cercle" — przystąpiono do kwestyi marynarki. Komendant marynarki Montecuccoli podniósł, że koniecznem jest w tej sferze pomnożenie korpusu oficerskiego i urzędników technicznych. Omawiał budowę okrętów wojennych nowego stylu; sprawa ta jednak musi znacznie utknąć i postępować nierównomiernie, wskutek nierównomiernych rat kredytu marynarki. Następnie przyjęto budżet, z tem, iż należy utworzyć status inżynierów okrętowych, zaprowiantować zakłady wojskowe, korpusy armii i marynarki mąką i produktami mącznymi austryackich młynów. Następne posiedzenie we środę.

Z blizka i z daleka.

(Niezwykły zbieg okoliczności. — „Najwyższy" pożar. — Jaką ma być najdoskonalsza twarz? — Kilka słów o duńskiej szkole.

Niedawno, jak donoszą dzienniki angielskie, odbyły się w jednym ze szpitali londyńskich urzędowe oględziny zwłok dwóch ludzi, którzy stracili życie skutkiem wypadku. Jak się okazało przy tej sposobności, każdy z nich nazywał się Jerzy Lee, obaj byli czyścicielami okien, obaj spadli 15-go b. m. z futryn przy czyszczeniu, o godzinie 3-ciej popołudniu, i ulegli pęknięciu czaszek, skutkiem czego przeniesieni do jednego szpitala, zmarli tam w niedzielę dnia 16-go b. m. Dodać należy, że nie łączyły ich żadne węzły pokrewieństwa.

*

Kuryer Chicagowski donosi o ciekawym wypadku pożaru w Nowym Yorku. Onegdaj wieczorem wybuchnął na czterdziestem piątrze Towarzystwa śpiewackiego ogień, który podsycany silnym wiatrem objął wkrótce całe piątro. A że to było ostatnie piątro, widok pożaru był niezwykły. Był to najwyższy pożar na całej kuli ziemskiej, gdyż dotąd nigdzie nie zdarzyło się, by ogień na takiej wybuchnął wysokości.

Zawezwana straż pożarna zapomocą bardzo skombinowanych drabin dostała się na miejsce pożaru i w ciągu pół godziny zlokalizowała ogień.

Katastrofie przypatrywały się z ogromnem zainteresowaniem tłumy publiczności, gdyż wiedziano, że nie pociągnie za sobą wielkich skutków. Po ugaszeniu ognia sierżant straży, zszedłszy na dół: rzekł: „A no, mieliśmy dzisiaj zaszczyt ugasić najwyższy pożar na świecie!"

*

Twarz doskonałej piękności, powinna mieć następujące wymiary: Odległość kości policzkowych ma mieć pięć razy tyle, co wynosi długość oka. Długość oka, dwie trzecie szerokości ust. Długość ucha równać się powinna podwójnej długości oka. Odległość między jednem okiem a drugiem, tyle co długość oka.

*

Szkoła duńska wysuwa na pierwszy plan rozwój indywidualny ucznia, co oczywiście jest możliwe tylko wtedy, gdy nauczyciel ma do czynienia z niewielką liczbą uczniów. Nie przekracza ona też w żadnej klasie 36. Między nauczycielem i uczniami panuje stosunek serdeczny. Oto charakterystyczny przykład. W jednej ze szkół kopenhaskich nauczyciel zauważył na lekcyi, że uczeń usnął. Wiedząc jednak, że ów uczeń wstał o 4 1/2 z rana i przed pójściem do szkoły roznosił po mieście mleko, nie obudził go, owszem, pozwolił mu się wyspać. Szkoły ludowe duńskie czynią niezmiernie wiele dla swych uczniów.

Dzieci najuboższych rodziców dostają w zimie posiłek, często obuwie i ubranie. Szkoły ludowe posiadają łazienki z prysznicami. Każde dziecko musi co najmniej raz na 2 tygodnie wykąpać się. Klasy szkolne są duże, jasne, ogrzewane parą, wentylacya znakomita. — Budynki szkolne otacza ogród botaniczny. Dziewczęta w wyższych klasach uczą się gotować i szyć. Uczenice spożywają przy wspólnym stole to, co same ugotowały.

Piosenka wyborcy.

(Skomponował nasz reporter.)

Ciągną mnie ludziska,
Abym szedł do urny
Głos dać na Hudeca —
Ale ja nie durny.

Wszak mi się nadarza
Sposobność zbyt rzadka:
Głos u mnie wyłudza
Pewna kandydatka.

Zanic mi ludowcy,
Zanic demokraci,
Zanic każdy inny,
Choć kiełbasą płaci.

Ani hajdamacy,
Ni czerń staroruska
Nie kupi — bom sprzedał
Głos swój za — całuska.

Ona taka piękna...
Tak zalotnie zerka...
Czy wiecie kto to jest?
— A no... Perlmuterka!

Raj cały zawiśnie
Nad naszą stolicą —
Lwów będzie brukowan
Perłową macicą.

Poślina wyborcom
Zbuduje łaskawie
Świątynię miłości
Ku wolnej zabawie.

Dajcie jej swe głosy
I znajomych łapcie —
Głosuj cały Lwowie
Na perłową babcię.

Zamach na szacha.

O zamachu na szacha perskiego donoszą następujące szczegóły: Szach jechał do jednej ze swych posiadłości wiejskich pod Feheranem; wzdłuż całej ulicy, którą miał przejeżdżać szach, czekały jego przy-

jazdu rozmaite podejrzane indywidua. Powóz szacha otaczała silna asysta. Nagle dały się słyszeć dwa ogłuszające wybuchy. Obie bomby miano zrzucić z dachu jednego domu, inni znów twierdzą, że rzucili je 2 ludzie na ulicy, których żołnierze zastrzelili.

Spiskowcy mniemali, że szach jedzie automobilem, i dlatego dokonali na niego zamach. Szach zaś jechał w powozie w znacznej odległości za automobilem, tak, że fala wybuchu bomb do niego nie dosięgła. Temu zawdzięcza swe życie, gdyż w przeciwnym razie, byłby rozszarpany w kawałki.

Po zamachu szach blady i drżący z przerażenia, wysiadł z powozu i w otoczeniu oficerów gwardyi, wszedł do najbliższego domu, poczem ochłonąwszy nieco, powrócił otoczony silną eskortą do pałacu.

Policya dokonała natychmiast rewizyi w domach, znajdujących się obok miejsca zamachu i aresztowała wiele osób. Aresztowani wypierają się wszelkiej winy i zapewniają, że jacyś zbrodniarze dostali się na dach, rzucili bomby a następnie uciekli.

Rzucone bomby sprawiły ogromne spustoszenie. Oprócz żołnierzy z eskorty zginęło także kilku przechodniów, a oprócz tego jest rannych ciężko przeszło 30 osób.

Żołnierze z eskorty rzucili się na publiczność znajdującą się na ulicy i poczęli masakrować. Wiele osób zginęło pod szablami eskorty, wiele odniosło rany, a inne aresztowano.

KRONIKA.

Kalendarzyk:

W sobotę rzym.-kat. Romana Wyz. — gr.-kat. Pamfyła.

W niedzielę rzym.-kat. E. Zapust. Albina — gr.-kat. N. Mias. Hł. 3.

W poniedziałek rzym.-kat. Symplicyusza — gr.-kat. Lwa pap. rym.

Repertuar teatru miejskiego (pod dyrekcyą Ludwika Hellera):

W sobotę popołudniu „Kopciuszek“ — wieczorem „Czar walca“.

W niedzielę popołudniu „Sen nocy letniej“ — wieczorem „Złoto Renu“.

W poniedziałek „Nora“.

We wtorek „Bal maskowy“.

We środę „Miłość czuwa“.

We czwartek „Cyrulik sewilski“.

W piątek „Miłość czuwa“.

W sobotę popołudniu „Zaczarowane koło“ — wieczorem „Bal maskowy“.

W niedzielę popołudniu „Świat bez mężczyzn“ — wieczorem „Traviata“.

MIEJSCOWA.

Doroczne 40-godzinne Nabożeństwo w kościele OO. Jezuitów odbędzie się w dniach 1-go, 2-go i 3-go marca w następującym porządku: o godzinie 6-tej prymarya, o 8-mej wotywa, o 10-tej pontyfikalna suma, (w niedzielę w obrządku grecko-katolickim, ze śpiewem alumnów ruskich; w poniedziałek w obrz. ormiańskim; we wtorek w obrz. łacińskim). O godzinie $4^1/_2$ nieszpory z kazaniem celebrowane: w niedzielę przez OO. Franciszkanów; w poniedziałek przez OO. Zakonu Braci Mniejszych (OO. Reformatów); we wtorek przez OO. Kapucynów.

Kazania we wtorek wygłoszą na sumie ks. Dziędzielewicz, na nieszporach O. Anioł Kapucyn. Uroczystość zakończy procesya prowadzona przez ks. biskupa dr. Władysława Bandurskiego.

Kazimierz Bartoszewicz, znakomity, pierwszy dziś publicysta polski, kandyduje do Sejmu z m. Krakowa. Nie trzeba dodawać, z jaką sympatyą spotyka się ta kandydatura w całym kraju. Wprost niezrozumiałem jest, że człowiek tej miary, co Bartoszewicz, niezostał wcześniej reprezentantem Krakowa w Sejmie. Podczas wyborów do Rady miejskiej Bartoszewicz otrzymał akurat tyle głosów, ile było głosujących. To jest chyba miarą jego sympatyi w społeczeństwie polskiem.

Odłam gzymsu gipsowego spadł z dwupiętrowej kamienicy przy ul. Pełczyńskiej l. 4 i zranił ciężko w głowę przechodzącego tamtędy Mikołaja Kamizierskiego. Rannego opatrzyło Pogotowie, a służącą Maryę Klimbek za takie dowody amorów ku mężczyznom pociągnęła policya do odpowiedzialności. Służąca ta bowiem będąc na strychu tej kamienicy, zrzuciła gzyms na ulicę.

Ogień piwniczny wybuchł wczoraj w piwnicy przy ul. Sobieskiego l. 10, i zniszczył znaczny zapas szkiełek do lamp własności p. Miączyńskiego wartości 500 koron. Ogień wybuchł tuż pod sklepem A. Kurkowskiego i gdyby dostał się do wnętrza, spłonęłyby wszystkie trumny. Piwnica niema wcale okien wychodzących na ulicę tak, że praca straży pożarnej była bardzo utrudnioną.

Nasz reporter pisze:

Szanowna Redakcya pozwoli, że ja odpowiem tą drogą na listy, które do mnie nadeszły z powodu, iż dnia 27. bm. brakło w *Gońcu* mojej rubryki. I tak: pięknej pani bezimiennej podaję do wiadomości, że istotnie wówczas wyjechałem na prowincyę, a właściwie uciekłem ze Lwowa, bo mnie chciano zrobić kandydatem do Sejmu. Urznąłem poły i uciekłem. Ja się cieszę dobrą opinią i poważaniem, a z chwilą, kiedyby nazwisko moje czerniło się na liście kandydatów — kaput z moją dobrą sławą. Oblepionoby mnie błotem, powalano sadzą, polano naftą i potem wrzucono do pieca. A ja takich opresyi nie lubię. Może Szanowna Pani topi swoje dowcipy w kieliszku. Dla mnie dowcipów potrzeba całej kufy i jeszcze kto wie, czyby nie wypłynęły na wierzch.

Panu S. oświadczam, że wolno mi jeden dzień pauzować. Ja znam szefów i dyrektorów, którzy ministeryalne pensye pobierają, a robią sobie co drugi dzień urlop. Czemużby biedny reporter pobierający marne 5 ct. od wiersza, nie miał sobie jednego dnia odpocząć? Innym troszczącym się o moje zdrowie, zasyłam serdeczne dzięki,pa i do widzenia przy urnie wyborczej.

A wybory już w poniedziałek. Oświadczam Szan. Redakcyi, że będę cały dzień pod dobrą datą. A kiełbasami owinę się jak poczwarka jedwabnika w nici. Pójdziemy potem z *Kuryerem* na czarną kawę po wyborach, bo on dał się już przekonać i zmienił flagę co do kandydatury Kornela Jaworskiego. Daj mu Boże zdrowie zato, a Kornelowi mandat.

We wczorajszym *Głosie* jest ilustracya, jak to Hudec brał w pewną część ciała, gdy chodził do normałek. Niech Szan. Redakcya zobaczy i namaluje znów, jak bierze teraz od Szan. Redakcyi. Co do innych kwestyi dnia, a właściwie nocy, to wiszę między niebem a ziemią, młotem a kowadłem i wreszcie między owsem a sianem. Mam iść dzisiaj do pedagogów i równocześnie na bal prasy. Co ja zrobię? Bardzo chętnie dałbym się na dwa kawałki rozdwoić specyalistom z czerwonego obozu, gdyby tylko znalazł się jaki majster, któryby mnie napowrót skleił. Byłem na zgromadzeniu przedwyborczem p. Dułębianki. Nie myliłem się. To z wszelką pewnością mężczyzna. Na interpelacyę moją, jak kandydatka zapatruje się na kolczykowanie świń, odpowiedziała, że nie może dać odpowiedzi, bo toby strefiło izraelicką część zgromadzenia. Servus Szan. Redakcyo. Idę hulać bez przerwy od soboty wieczora do poniedziałku wieczora. Jak karnawał, to karnawał. Kto wie zresztą, czyje jutro? Może mnie czerwona gwardya w dzień wyborów rozgniecie i ino plama czerwona po mnie na bruku zostanie?

Adwokat dr. Leser jest filozofem, który w prostracyi ducha pomyślał sobie: *doppelt hält besser!* i oprócz redaktora Tokarskiego, zaskarżył z kolei i redaktora Brandowskiego o podeptanie jego honoru przed sekcyę III. i znów chodziło mu o te bóle i szwindle... Ale i tym razem musi jakoś sam sobie ranę wylizać. Sąd powiatowy bowiem skargę jego odpalił. A przed przysięgłych dr. Leser niema ochoty iść. Tam musiałby się zgodzić na dowód prawdy w tym kierunku, że jako adwokat postępuje głupio, nieudolnie i nieuczciwie. Biedny mecenas! Choruje na wielkość, na powagę, na moralne dygnitarstwo — a tu trzeba przytem tyle niemiłych rzeczy się nasłuchać. Jak sobie biedaczysko posłał, tak teraz śpi!

Na ilu posłów można głosować? Przed kilku dniami podaliśmy wiadomość, że każdy wyborca musi głosować na sześciu kandydatów, pod grozą nieważności głosu. Obecnie *Gazeta Lwowska* ogłasza urzędownie, że każdy wyborca może głosować na mniej niż sześciu wyborców, a każdy głos oddany choćby na jednego posła, jest bezwarunkowo ważny.

Tow. wzajemnej pomocy studentów politechniki założyli ci członkowie, którzy nie mogli zgodzić się na czerwone zapatrywania zarządu Tow. bratniej pomocy studentów politechniki. Za pierwszy rok swej działalności okazało Tow. wzajemnej pomocy znaczny sukces. Członków liczyło 324, miało 8029 koron obrotu, 372 tomy książek w bibliotece, wydało za 441 koron obiadów rewersowych i 3144 koron 60 hal. pożyczek niezamożnym studentom.

W powodzi frazesów, jakie wygłosiła wczoraj kandydatka do Sejmu panna Dułębianka, znajduje się wedle stenogramu *Kuryera Lwowskiego* i taki ustęp:

— Jestem głęboko przekonana, że niema sytuacyi, z którejby wyjść niemożna, jeśli tylko kierować się będziemy nie egoizmem, lecz sprawiedliwością.

Pysznie powiedziane. Coś w guście tej szelmowskiej sentencyi: jeżliś mądra i ostrożna — wszystko można, co niemożna!

P. Leon N. Czysz padł ofiarą fatalnej pomyłki dziennikarskiej. Na podstawie niedokładnie zredagowanego protokółu policyjnego donieśliśmy onegdaj, że odebrał on samowolnie jednemu ze swych klientów wypożyczone temuż meble. Fakt taki za-

szedł rzeczywiście, ale odnosił się on do pana Barucha Czysza, który, jak się teraz okazuje, nie jest ani krewnym pana Leona N. Czysza, właściciela składu mebli przy ulicy Teatralnej 20. P. Leon Czysz znanym jest w mieście ze swej delikatności i uprzejmości wobec klientów, a już nielegalne postępowanie z jego strony jest zupełnie wykluczonem. Omyłka ta była o tyle przykrzejszą, ponieważ p. Leon Czysz jest sędzią przysięgłym w najbliższej kadencyi, a wiadomo przecie, że sędzią przysięgłym może zostać tylko obywatel nieposzlakowanego charakteru.

Po wyborach. W ogłoszeniu naszem o rezultacie wyborów do Sejmu z mniejszej posiadłości, zaszła pomyłka. W Stanisławowie bowiem wybrano posłem nie ks. Winnickiego, lecz włość. Łazara Winniczuka, wójta z Uhrynowa.

Wylosowanie posagu. Z fundacyi Marcelego Suchodolskiego, przeznaczonej dla sierót w zakładzie św. Kazimierza wylosowała posag w kwocie 1982 koron 92 hal. Marya Fitówna, 15-letnia wychowanka Zakładu.

ZE ŚWIATA.

Zemsta opuszczonej. Jak donosiliśmy w telegramach, chciała onegdaj podczas najżywszego corsa na Grabenie we Wiedniu zastrzelić swego męża, była nauczycielka Stefania Micol-Arnoldi. Motywy tego zamachu są następujące:

Jako młoda panienka poznała w Medyolanie niejakiego pana Maksa de Sarter, w którym się do szaleństwa zakochała. Ten wiedząc, iż panna Arnoldi jest sierotą i po dojściu do pełnoletności zyska znaczny spadek po zmarłych rodzicach, udawał wzajemność.

Po kilku latach zawarto ślub, którego jednak z niewiadomych powodów urząd cywilny nie chciał uznać za prawny. Sarter więc począł żyć z żoną w konkubinacie. Gdy jednakże angażując się w różnych przedsiębiorstwach przepuścił cały majątek, zostawił żonę na łaskę losu a sam uciekł do Kairo, gdzie zaręczył się z jakąś bogatą wdówką.

Arnoldi pojechała za nim sprzedawszy wszystko co miała i odtąd, gdzie mąż jej się ruszył, wszędzie za nim podążała. W ten sposób przybyła aż do Wiednia. Tu Sarter otworzył przedsiębiorstwo kinematograficzne, Arnoldi zaś w ostatniej nędzy będąc, raz po razu błagała go, by ją wziął do siebie, bo przecież jest jego prawą małżonką. Wszystko nadaremnie. Wówczas doprowadzona do rozpaczy, usiłowała na Grabenie wykonać nań zamach, lecz w czas została pochwycona i ubezwładnioną.

TELEGRAMY.

Froń — uciekł.

Kraków. Onegdaj Lichota zasądzony został na 5 lat ciężkiego więzienia, a jego wspólnik Froń na 1 rok za kradzież



Lichota. Froń.

45.000 koron w Banku austro-węgierskim. Rozprawa skończyła się o północy, i Froń, odprowadzony do celi więziennej tej samej jeszcze nocy na spółkę z drugim aresztantem Lorkiem sztabą żelazną, wyjętą z łóżka, wybił otwór w suficie celi, którym dostali się na strych, skąd spuścili się na ulicę, ukręciwszy sznur z wiszącej na strychu bielizny. Z obu aresztantów niema dotychczas ani śladu.

Kandydatury krakowskie.

Kraków. „Czas" i „Głos Narodu" popierają jako kandydatów na posłów do Sejmu: radcę sądu wyższego i posła do Rady państwa dra Franc. Bujaka, majstra ślusarskiego Adama Staszczyka, oraz znanego publicystę i literata Kazimierza Bartoszewicza. Na czwartem miejscu postawioną będzie kandydatura urzędnicza.

Potężna kompromitacya.

Wiedeń. Od paru lat świat literacki i muzyczny opiekował się tu gorliwie niejakim Fryderykiem Hahnem, młodym kompozytorem, który w 19-tym roku życia skomponował parę symfonij, zdumiewających swą harmonią i techniką. Hahn pobierał wskutek tego jako nadzwyczajny talent kompozytorski liczne stypendya i prywatne zasiłki, i wysyłany był za granicę, — aż wczoraj odkryto, że wszystkie symfonie Hahna były plagiatami, odpisanymi z utworów obcych muzyków.

Car wiesza.

Petersburg. Z pomiędzy 10 rewolucyonistów, aresztowanych, gdy przygotowywali zamach na W. ks. Mikołaja trybunał zasądził 7, w tem włoskiego dziennikarza Calvino i syna pewnego urzędnika dworskiego, nazwiskiem Baranowa, jakoteż jedną dziewczynę niewiadomego nazwiska, na śmierć. Wyrok prawdopodobnie dziś będzie wykonany. Trzy osoby nieletnie, w tem jedną uczennicę, skazano na 15 lat robót przymusowych. W Wyborgu aresztowano wiele osób, stojących w związku z tą sprawą.

Ocalenie dziennikarza.

Petersburg. Wskutek interwencyi włoskiego ambasadora oraz w. ks. Mikołaja Mikołajewicza odroczono naznaczoną na dziś rano egzekucyę na Calvino, który skazany został na śmierć.

Policya się dziwi...

Petersburg. Masowe aresztowania w Petersburgu trwają dalej. Policya sama zdumiona jest rezultatem swych poszukiwań. W sprawie aresztowanych dwóch korespondentów pism włoskich syndykat prasy poczynił starania o ich uwolnienie, ale, jak się zdaje, starania te spełzną na niczem. U korespondenta *Stampy* znaleziono bombę a policya twierdzi, że chciał rzucić ją w Dumie. Z urzędu usunięto szefa policyi tajnej i cały szereg urzędników podejrzanych o stosunek ze spiskowcami.

Angielska energia.

Londyn. Według doniesień z Port-au-Prince na Haiti, tamtejszy konsul angielski przy wyjściu z domu prezydenta Alekxisa został obrzucony na ulicy kamieniami. Prezydent nie chciał dać wystarczającej satysfakcyi konsulowi, wobec czego kapitan krążownika brytańskiego „Indefagitable" rozkazał skierować działa na pałac prezydenta i zagroził bombardowaniem. Prezydent pod tą groźbą udał się osobiście z przeproszeniem do konsula.

165

W. ADAMSKI

Lwów Hotel Żorża

poleca świeżo otrzymane
= w wielkim wyborze =

Materye na meble - Dywany - Portyery - Firanki - Chodniki - Kapy - Serwety itp. oraz kolosalny skład **Tapet i dekoracyi.**

NAJSTARSZY
WE LWOWIE
KRAKOWSKA 9.

HANDEL WINA LUDWIKA STADTMÜLLERA

Największy wybór najlepszych Maszyn do szycia i haftu

poleca zaszczytnie znana firma

Józefa Iwanickiego

Lwów Hotel Żorża



Kurs haftu bezpłatnie. Cenniki opłatnie i darmo. Agentami się nie posługuje. Maszyny pończoszkowe i do wyrobów trykotów. 2418

Najwyższe ceny płaci

za używane meble, dywany, portyery, kasy ogniotrwałe, powozy, sanki, uprzęży, zwierciadła, dzieła sztuki, kosztowności i inne sprzęty domowe oraz kupuje wszelkie przedmioty z prowincyi 237 t

Doroteum
Lwów, ul. Szajnochy.

Proszę żądać!



darmo i opłacony mój prześlicznie ilustrow. główny katalog z przeszło 3000 ilustracyami srebrnych i złotych **zegarków** towarów muzycznych itd.

Pierwsza Fabryka zegarków w Brüx
Hans Konrad
c. k. dostawcy nadwornego w Brüx Nr. 893 (Czechy).

Prawdziwy szwajcarski roskopf-patentowany zegarek ankrowy K 5. Registrowany „Adler Roskopf" anker remontoir 7 K. Prawdziwy srebrny zegar remontoir K 8·40. **Niema ryzyka!** Dozwolona zamiana i zwrot pieniędzy. (221)

Zakład dentystyczno-techniczny we Lwowie

przy ul. Sykstuskiej 2,

odznaczony złotym medalem wykonuje

zęby i szczęki.



Zegarek

z łańcuszkiem tylko za 1·60 ct

Każdy otrzyma wspaniały zegarek kieszonkowy, remontoar, ze srebra „Gloria", opatentowanego systemu Roskopf, idący dokładnie 36 godzin, z trzechletnią gwarancyą i z odpowiednim pozłacanym łańcuszkiem pancernym, wszystko za 1 złr. 60 ct. 3 zegarki z łańcuszkiem 4 złr. 50 ct. Wysyłka za pobraniem pocztowem przez skład fabryczny zegarków szwajcarskich **S. Urbach, Kraków** 92

Byt

2435

Baczność!

zapewniony ma każdy u nas i łatwo zarabia koron 13 do 25 tygodniowo bez względu na płeć, wiek lub oddalenie.

Bliższych wiadomości udziela:

„Byt"

Przedsiębiorstwo fabryczne wyrobów trykotowych we Lwowie, ul. Kołłątaja 2.

Maszyny do prania

290

„połną parą"



najkorzystniej dostać można tylko u

JANA SCHUMANNA

Dom handlowy i techniczny. — Warsztaty fabryczne i reparacyjne.

Centrala: Pańska 23/16.
LWÓW Filia: Akademicka 3/16.

HOTEL EUROPEJSKI

Lwów, plac Maryacki 4,

urządzony z komfortem, poleca się łask. względom podróżującej P. T. Publiczności. Położenie pryncypalne. Oświetlenie elektryczne. Kąpiele. — Usługa staranna. Restauracya renomowana. Ceny przystępne. *Zarząd.* (187)

„AGRARIA"

w Sądzie handl. zarejestr. firma

ADAMA KAMIŃSKIEGO

WE LWOWIE, GRODECKA 25.

poleca do robót wiosennych: PŁUGI, BRONY, KULTYWATORY, Sławne SIEWNIKI rzędowe MELICHARA, NASIONA GOSPODARSKIE z gwarancyą za dobroć i czystość! — — Urządza: KOMPLETNE MŁYNY do ruchu wodnego, parowego i motorowego, CEGIELNIE i FABRYKI DACHÓWEK GLINIANYCH i CEMENTOWYCH i t. p.

CENNIKI i KOSZTORYSY GRATIS i FRANCO. 258

Do Matek!

Obora pod nadzorem władz sanitarnych

„W zdrowem ciele zdrowy duch!"

Rozwój fizyczny i moralny pojedyńczych jednostek stanowi o sile danego społeczeństwa i jeżeli pragniecie wychować dziecko Wasze na zdrowych a energicznych obywateli ojczyzny, pamiętajcie o

Mleku dla niemowiąt i dzieci prof. Dra Backhausa.

Każda matka, gdy nie mogąc własną piersią karmić swe dziecię, powierzając je mamce, popełnia zbrodnię przeciw społeczeństwu i własnej dziecinie. Przeróżne choroby, zboczenia, złe nawyczki, a co najmniej ogólna wątłość ciała, oto smutne następstwa karmienia przez mamki.

Mleko profesora Dra Backhausa

jest jedynym odpowiednim pokarmem, który w zupełności odpowiada pokarmowi matki i nie da się przez żadne sztuczne preparaty skutecznie zastąpić. Wyrabia je w kraju z mleka krów szczepionych zakład

„NUTRICIA" Lwów, ulica Zamkowa l. 19.

Flaszeczki próbne po 12 halerzy do nabycia u firmy
Stanisław Markiewicz, Lwów, Rynek l. 42.

Wszelkich informacyi udziela wyżej wymieniona firma oraz nasz zakład. — Broszurki i prospekty objaśniające na żądania gratis i franco. 2.

Zakład pod nadzorem lekarzy

T. K. CZERWIŃSKI

TECHNICZNE BIURO OGRODNICZE WE LWOWIE

PRZY ULICY GLINIAŃSKIEJ 8 (BOCZNA ŁYCZAKOWSKIEJ)

Mając kilkunastoletnią praktykę w kraju i za granicą, tudzież studya z wyższego pruskiego instytutu pomologicznego w Pruszkowie, podejmuje się rysowania planów i zakładania sadów, parków i różnych ogródków, tudzież umiejętnego cięcia wszelkich drzew owocowych. — P. T. Klienci raczą kilka tygodni naprzód się zgłaszać gwoli obopólnej wygody i możliwych mniejszych kosztów podróży. — Rządowy medal srebrny za plany z Wystawy 1906 roku we Lwowie. 351

Zawsze jednakowo tanio

pomimo, iż wszystkie artykuły spożywcze w cenie podskoczyły — jest MAGGI'EGO PRZYPRAWA DO ZUP. Takowa pomaga gosposi do oszczędności oraz do smacznego gotowania. Flaszeczki próbne 12 halerzy. 285

z krzyżykiem w gwieździe

DROBNE OGŁOSZENIA
po 4 halerzy od wyrazu.
Najmniejsze ogłoszenie 40 halerzy.

Sklep, pokój i kuchnia wraz z urządzeniem korzystnie do wynajęcia. — Zamarstynów, Krzywa 19. 407

Kto chce mieć pociechę z kanarków ten niech się uda do znanej firmy Stanisław SOCHACKI w JAŚLE.



Składam publiczne podziękowanie, kupiona para kanarków była wyśmienitą i wywiodła 24 młodych, z czego 18 samców odznaczone zostały złotemi medalami w Prusach i takowe zapłacono po 40 marek, ja zapłaciłem tylko 30 koron za całą parę. — Firma jest polecenia godną. *Józef Trybulec,* c. k. adjunkt podatkowy w Kętach. 397

Butelki próżne z
GIESHÜBLERA
Litrowe po 5 centów pół litrowe po 2 centy
kupuje w każdej ilości
Firma Jan Muszyński
Lwów, Grodzickich 3.

Złote i srebrne wyroby w dobrym guście i po najniższych cenach poleca Edmund Maryan BEER, jubiler i złotnik, Lwów, Akademicka 4. 343

WP. SOCHACKI, Jasło.
Z kanarka mi przysłanego jestem bardzo zadowolony i już ładnie swoje treie wywodzi — za co uprzejmie dziękuję i moim sąsiadom będę polecał jego firmę. Z poważaniem *Władysław Rudref,* właśc. dóbr, Szwajkowce. 398

Pokój w którym mieści się kuchnia, zaraz do wynajęcia. Ulica Hausnera l. 7. 390

Lokal na sklep (obecnie masarski) ul. Pańska l. 14 od 1. kwietnia do wynajęcia. Bliższa wiadomość w aptece tamże. 391

Parcela budowlana do sprzedania na Zamarstynowie w ogrodzie pana Pawła Borsuka, 245 sągów, po 5 K sąg. Wiadomość: ulica Łyczakowska l. 53 u dozorcy. 394

Kanarki Seiferta — o pięknym grubym śpiewie, czysto organowym, wysyłam odwrotną pocztą po 5, 6, 7 do 10 zł., samiczki natychmiast płodne po 1 zł. 50 ct., 2 i 3 zł., pod gwarancyą zdrowego przyjścia. Tysiące podziękowań. Wojciech Świątek, Jasło. 396

Zgubiono — książeczkę sklepową, na pobrane towary firmy Weica, ulica Krzyżowa l. 34. Łaskawy znalazca odda w sklepie Weica, za wynadgrodzeniem. 399

Cegielnika fachowca — poszukuje się do wypalania 500.000 cegieł — z gwarancyą. W okolicy Stryja, 10 kilometrów od kolei. Oferty sub Cegielnik Jarosław. Poste-restante. 401

Kawalerski pokoik jest zazar do wynajęcia (ewentualnie z meblami). Wiadomość w Administracyi Gońca, filii, ulica Krzywa l. 6, pod „Pokoik.“ 400

Fortepian jest do wypożyczenia, ul. Ossolińskich l. 11. 402

Uczeń V-tej gimnazyalnej prywatysta, poszukuje lekcyi. — **Łyżwy** tanio sprzeda „Atlas.“ Adres w Administracyi Gońca, filii, ul. Krzywa l. 6. 403

Panów kawalerów lub studentów, przyjmuję na całe utrzymanie za 18 zł. miesięcznie. Ulica Sienkiewicza l. 10, l. p. ganek na prawo. 406

Staruszka 76-letnia — córka powstańca, chora, pozostająca bez żadnych środków do życia, prosi litościwych ludzi o pomoc. Honorata Turczyńska, ul. Kościuszki 13, w bramie na drawo. x

Wdowa poszukuje na mieszkanie pannę lub panią. Adres Łyczaków 43, I. p., drzwi 14. x

4-konny motor gazowy wraz z transmisyami w dobrym stanie jest do sprzedania. — Wiadomość w drukarni M. Schmidta i Spółki we Lwowie, pl. Maryacki 7, I. p. x

Wózek, prawie nowy, jest zaraz do sprzedania. Wiadomość: Gmach Skarbka, II. piętro, drzwi Nr. 36. 379

NATAN FELIKS
SKŁAD i PRACOWNIA SUKIEN MĘSKICH, we Lwowie, Sobieskiego 12, wypożycza ubrania frakowe, salonowe i smokingowe. 368

Fortepiany, Pianina! Harmonium! w największym wyborze i po nizkich cenach poleca Jan Śliwiński we Lwowie, przy ul. Kopernika 16. 367

200 kor. miesięcznie
może każdy łatwo zarobić Szczegóły darmo i opłatnie na zgłoszenia przez Biuro gazet Olszewskiego, Lwów, Kilińskiego l. 88

Dwie maszyny do pisania marki „Yost“ jedna z polskiem, druga z ruskiem pismem, zupełnie nowe, nieużywane, niżej ceny fabrycznej, okazyjnie do sprzedania, ewentualnie na raty. — Wiadomość: Maksymilian Lubinger, ul. Jagiellońska l. 7. 404

Kucharkę, w średnim wieku, poszukuję zaraz za dobrem wynagrodzeniem. Zgłoszenia listowne pod aresem: Kamiński, kantyna wojskowa 20 p. p. ul. Gołuchowskich w Stanisławowie. x

Kurs Tańców dla początkujących rozpoczynam 3-go marca. — NOWICKI, ulica Ormiańska 4, II. p. 349

ZNANE Z DOBROCI
SZYNKI
jak również wszelkie wędliny poleca MASARNIA TEOFILA BANASIA
Lwów :: Jagiellońska 16 i Żółkiewska 65. Zamówienia z prowincyi odwrotnie. 2388

Kto chce
kupić lub sprzedać kamienicę, drzewostan lasowy, majątek ziemski, oddzierżawić go, zapotrzebuje albo poszukuje oficyalistów wszelkiej kategoryi, służbę dworską, ekonomiczną i administracyjną, niech się zgłosi do koncesyonowanej fachowej agencyi dóbr, Jagiellońska 17, z dołączeniem znaczka 20 groszowego. 196

- POLECA -
własnego wyrobu już od 8 złr. KOŁDRY jedwabne atłasowe, od 6 zł. wełniane, od 2·50 krepowe, materace od 7 zł. Wkładki sprężynowe od 14 zł. — Prześcieradła, poszewki, sienniki, poduszki, pierze, puch i trawę morską, oraz przyjmuje wszelkie przerabianie Magazyn i pracownia pościeli 244
Kazimierza Skibińskiego
Lwów, ul. Kopernika 7.

Prawnie chronione! Każde naśladownictwo karane!

Jedynie prawdziwym jest balsam Thierry'ego



tylko z zieloną marką ochronną wyobrażającą zakonnicę. **Prawnie chroniono. Słynny oddawna znakomity środek domowy.** — Cena 12 małych, albo 6 podwójnych flaszek, albo 1 wielka flaszka specyalna z patent. zamknięciem kor. 5 — franco. **Thierry'ego maść centyfoliowa, znana powszechnie jako najlepszy środek domowy na wszystkie, choćby zastarzałe rany, zapalenia, uszkodzenia.** Cena: 2 słoiki kor. 3·60. Wysyła opłatnie tylko za zaliczką lub nadesłaniem gotówki.

Te obywa środki domowe uznane zostały powszechnie za najlepsze. — Zamówienia należy adresować:

Apt. A. THIERRY, Pregrada
koło Rohitsch-Sauerbrunn.

Składy niemal we wszystkich aptekach.

We Lwowie do nabycia:
w Aptekach Szymona Haya, Dra Jana Piepes-Porazyńskiego, J. Ruckera i A. Ehrbara.

Broszura zawierająca tysiące oryginalnych pism dziękczynnych darmo i opłatnie. 281

Paryski Magazyn i pracownia obuwia
Józefa Kaczmarskiego, ul. Łyczakowska 22
poleca obuwie eleganckie trwałe w najnowszych fasonach, i z najlepszych materyałów krajowych i zagranicznych. Obuwie ortopedyczne wykonuje dokładnie i praktycznie. Zamówienia uskutecznia się w jak najkrótszym czasie. Ceny nizkie. 386

We Lwowie, przy ulicy Romanowicza 3 (róg ul. Fredry i pl. Akademickiego, Telefon 1020)
OTWORZONO PIERWSZY W KRAJU INSTYTUT
ZANDEROWSKI
POD KIERUNKIEM
Docenta Dra A. GABRYSZEWSKIEGO i Dra J. WOJTKOWSKIEGO.

Lecznica mechaniczna zaopatrzona w słynne, poruszane elektrycznością aparaty dra Zandera w Stockholmie. — 1) Zabezpiecza od suchot i szkodliwych skutków siedzącego trybu życia, t. j. gichtu, atonii kiszek, haemoroidów, zwapnienia tętnic i t. p.; 2) leczy choroby serca i tętnic, astmę i rozedmę płuc, cierpienia żołądka i kiszek, reumatyzm i artryryzm, otyłość i choroby nerwowe, bezsenność, bole głowy i t. d., obok niego

ZAKŁAD ORTOPEDYCZNY
w którym leczy się: wszelkie zboczenia w budowie ciała, mały wzrost, garby i skrzywienia kręgosłupa i karku, nóg i bioder, cierpienia stawów i mięśni.
WYRÓB GORSETÓW, PASÓW PRZEPUKLINOWYCH i BRZUSZNYCH. 365
KĄPIELE W GORĄCEM POWIETRZU.

Kinomatograf Cinephon
ulica Szajnochy l. 5 - - (Hotel Sans-Souci)
Od 29. lutego do 3. marca nowy wspaniały program. Nowe serye żywych obrazów, jako to: 'Rewie floty przed carem — oraz humorystyczne i dramatyczne obrazy. Co tygodnia nowy program. 395

10.000 krzewców porzeczkowych 10.000 jabłoni krzaczastych (Buschbäume), 5000 bzów szczepionych w przeszło 150 odmianach, 10.000 drzew i krzewów ozdobowych w przeszło 200 odmianach, drzewa i krzewy owocowe, Byliny (perenny) w przeszło 200 gatunkach i odmianach poleca po najniższych cenach

ZAKŁAD OGRODNICZY
KAZIMIERZA PIĄTKOWSKIEGO i SYNA
Lwów, Krzyżowa 50 (przystanek kolei elektr.)
Linia: Wały Hetmańskie — ulica 29. Listopada.
Urządza: parki, ogrody i sady, wykonuje plany i kosztorysy. 405

Gdzie pójdziemy na śniadanie?
Kto się posilić pragnie doskonale,
Podjeść wybornie, napić się po uszy,
Niechaj się nigdzie ni na krok nie ruszy,
Tylko do Fuchsa, ulica Podwale
Pod liczbą siedm. Bufet tam bogaty:
Wódeczka, szynka, kawior i kiełbasa,
Sery, sardynki, różne marynaty,
Pilzneńskie piwo — pij, popuszczaj pasa.
Przyjdź z kolegami, nawet ze swą panią.
Smacznie tam wszystko i zdrowe, a tanio!

KAZIMIERZ GERGOWICZ
:: PRZEDTEM ANTONI KOZŁOWSKI ::
WE LWOWIE, ULICA HALICKA 16.
SKŁAD PAPIERU
przyborów do pisania, rysowania i malowania, Towarów galanteryjnych i dzieł sztuk pięknych. 333

EMIL FEDER
Pierwszy Europejski
SALON FRYZYERSKI
Lwów, Jagiellońska 11
urządzony z niebywałym komfortem, zaopatrzony w najnowsze aparaty desinfekcyjne, oraz bogaty skład perfumeryi i przyborów toaletowych z pierwszorzędnych fabryk krajowych i zagraniczn. 392

Smalec potaniał!
tylko w handlu Leonarda SOLECKIEGO, Lwów, ul. Batorego 2. 358

Droguerya
Stanisława Troskulańskiego
ul. Leona Sapiehy l. 43.
Poleca szczególnie artykuły apteczne, oraz przybory w zakres lakiernictwa i malarstwa wchodzące. (186)

MLECZARNIA MANNY LENARD
plac Akademicki l. 1.
Śniadania, obiady, kolacye. Obiad 3 potrawy: porcye większe 14, mniejsze 10 ct. miesięcznie. 1594

— ŹRÓDŁO —
KONSUMCYJNE
DOM KOMISOWO-HANDLOWY
Lwów, ul. Dominikańska l. 9, obok Rynku.
Tanio sprzedaje i nabywa jakoteż w komis przyjmuje: wszelkie doborowe produkta wiejskie jako to: mleko, masło, miód, owoce, drób żywy i bity, kiszki i kiełbasy dworskie i t. p. — **Pośredniczy** we wszelkich kupnach i sprzedażach z wykluczeniem towarów pruskich. Artykuły w komis poruczone do ośmiu dni sprzedaje. Uprasza o łaskawe zgłoszenia jakichkolwiek artykułów do zbycia. 208
Marya i Henryk Popiel
Lwów, Dominikańska l. 9,

5 LOSÓW 5
2 losy Brazylika Domb.
1 los węg. Czer. Krzyża
1 los serbski tytoniowy
1 los węgierski Josziv
razem 5 losów polecamy za 150 koron w ratach po 5 koron. — Pierwsza rata zpn. 7 K 50 h, dalsze po 5 koron. Prawo gry już przy ciągnieniu 1. marca.
SCHÜTZ i CHAJES
Dom bankowy, Lwów.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR: STANISŁAW BRANDOWSKI. WYDAWCA: STANISŁAW TOKARSKI. WŁASNOŚĆ SPÓŁKI NIEJAWNEJ.
Z DRUKARNI „GOŃCA POLSKIEGO“, TOKARSKI & BRANDOWSKI POD ZARZĄDEM KAROLA DOROSZYŃSKIEGO. Papier z fabryki Tow. Akc. Braci Fiałkowskich w Białej.